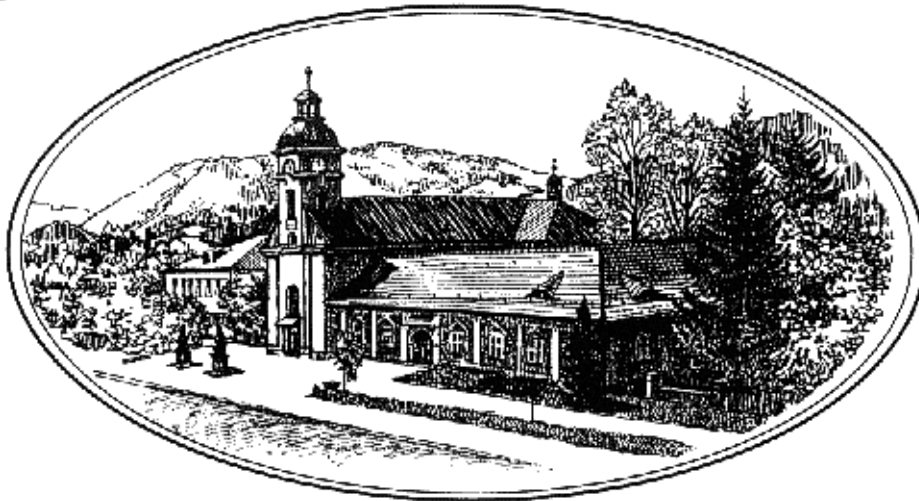


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 20 (989) 19 maja 2013 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

Z E S Ł A N I E D U C H A Ś W I Ę T E G O

Duch Prawdy

Nie lubimy prawdy. Najczęściej się jej obawiamy. Woli-
my żyć w złudzeniach. Prawda wydaje się przemawiać prze-
ciw nam. Nie lubimy słuchać prawdy z ust lekarza, który
odkrywa groźną chorobę w naszym organizmie, nie lubimy
słuchać prawdy z ust osoby bliskiej, która ma do nas preten-
sje o złe postępowanie. Nie lubimy przyjaciół, którzy mają
odwagę powiedzieć nam prawdę w oczy. Dlatego też nie
lubimy spotkania z Bogiem — bo wiadomo, że On mówi
tylko prawdę i czeka na nasze słowa prawdy.

Żyjemy w świecie zakłamania. Przyzwyczailiśmy się do
tego, dobrze nam, gdy okłamujemy innych i gdy inni nie mó-
wią nam prawdy. Chrystus powiedział Apostołom: „Poznacie
prawdę, a prawda was wyzwoli”. Niewielu chrześcijan odkry-
wa wyzwalającą moc prawdy, niewielu też doświadcza za-
wartej w niej radości. Znajomość prawdy i jej umiłowanie
stanowi o mocy i wolności człowieka.

Odkrycie bogactwa Uroczystości Zesłania Ducha Świę-
tego łączy się ściśle z dostrzeżeniem potęgi i wartości umi-
łowania prawdy. Duch Święty to Duch Prawdy. Istnieje za-
tem ścisła zależność między świętością a prawdą. Święty to
człowiek żyjący prawdą, kochający prawdę, świadczący o
prawdzie.

Jezus wiedział, że wierność prawdzie przerasta możli-
wości człowieka. W świecie kompromisów i kłamstwa do-
chowanie wierności prawdzie grani-
czy z heroizmem. Stąd też postanowił
swoim uczniom zesałać pierwszy dar
— Ducha Prawdy — aby już nie żyli
dla siebie, lecz dla Tego, który za nich
umarł i zmartwychwstał. W oparciu o
tego Ducha Prawdy człowiek może
dawać świadectwo swojej wiary.

Sam Jezus w rozmowie z Piła-

tem wyznał: „Jam się na to narodziłem i po to przyszedłem na
świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z praw-
dy, słucha głosu mego”. Wskazał tym samym na ten zakres
fal, na którym zawsze można nawiązać z Nim kontakt. Jest
to fala umiłowania prawdy. On na tej fali przemawia. Na niej
można Go słuchać. Duch Święty to właśnie owa fala Bożej
Prawdy docierająca do każdego, kto jest z prawdy, kto chce
jej słuchać.

Wspominamy historyczne wydarzenie, jakie miało miej-
sce w Jerozolimie w kilka tygodni po zmartwychwstaniu Je-
zusa. Ale nie jest to jedynie wspomnienie, możemy dziś
zostać napełnieni Duchem Prawdy. On jest w Kościele i
działa. Jezus przyszedł na ziemię i wstąpił do nieba. Duch
Prawdy zstąpił na ziemię i nie opuści jej, aż do skończenia
świata. Jest i działa w Kościele i przez Kościół. To jest ta-
jemnica obecności Boga, która pozwala ludziom poznać i
umiłować prawdę.

Nie musimy mówić o świętości, wystarczy mówić o
umiłowaniu i wierności prawdzie, nie trzeba mówić o wolno-
ści - wystarczy ukochać prawdę, a ona sama nas wyzwoli.
Człowiek poznający prawdę o sobie, o świecie, o Bogu od-
najduje swoje miejsce w otaczającej go rzeczywistości.
Świętość zaś i wolność polega na zajęciu tego miejsca, jakie
nam Bóg wyznaczył.

Umilowanie prawdy nie tylko łączy z Bogiem, lecz łączy
ludzi między sobą. Ci, którzy żyją w duchu prawdy, spotyka-

ją się na płaszczyźnie autentycznej
przyjaźni. Każde kłamstwo oddziela
od innych, prawda jednoczy i staje
się mocą wspólnoty.

Pochylmy głowy i otwórzmy serca
na działanie Ducha Prawdy, który
przybywa, by nas uświęcić i dopro-
wadzić do pełni wolności.

ks. Edward Staniek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 2,1-11

Psalm: Ps 104,1.24.29-31.34

II czytanie: Kor 12,3b-7.12-13

Ewangelia: J 20,19-23

Pan Jezus już się zbliża, już puka do mych drzwi...

BEREZAŃSKI MIKOŁAJ
BOBKIEWICZ WIKTORIA
HALAMA MARTYNA
JONSZTA WIKTORIA
KAMIŃSKI MAKSYMILIAN
KOPERA IGNACY
KOCUR JULIA
LIBROWSKA JULIA
LUBIŃSKA ALEKSANDRA



MATUSZEK LAURA
MICHAŁEK MALWINA
MIDER PATRYCJA
SZLESZYŃSKA NADIA
TAULITZ JULIA
TWARDOWSKA WIKTORIA
WISEKKA JAKUB
ZINIEWICZ JULIA

Drogie Dzieci! W uroczystym dniu Pierwszej Komunii Świętej życzymy Wam obfitych łask Bożych, a Sakrament Eucharystii niech umacnia w Was wiarę, nadzieję i miłość.

Pozostaną niezapomniane wrażenia -
relacja z pielgrzymki do Lourdes, Fatimy
i nie tylko...

W dniach od 26 kwietnia do 5 maja odbyła się pielgrzymka z przewodnikiem duchowym ks. Zenonem oraz 50 uczestnikami, w tym 8 letnim ministrantem - Borysem.

Pielgrzymkę rozpoczęła Msza św. o godz. 7⁰⁰. Następnie pożegnanie przez Ks. Proboszcza i... odjechaliśmy autokarem na lotnisko w Pyrzowicach, gdzie oczekiwała na nas miła i kompetentna przewodniczka - młoda pani Agnieszka.

Po odprawie lot do Barcelony, prawie dwie i pół godziny. Na miejscu czekał na nas autobus z panem kierowcą Portugalczykiem - znakomitym, jak się potem okazało. Przejazd do Lourdes (Francja) prowadził przez Pireneje - serpentyny, mgła, deszcz a przy tym wysokość 1900 m.

Późnym popołudniem byliśmy już w Lourdes, gdzie przywitał nas chłód i deszcz. Jak mówiliśmy - „splukało z nas co niedobre”. Po zakwaterowaniu w hotelu, o 21³⁰ uczestniczyliśmy w nabożeństwie maryjnym w kaplicy obok Groty Objawień - Różaniec, procesja z lampionami w towarzystwie międzynarodowym. Widać było też pielgrzymów na kolanach zmierzających do Groty - a plac większy niż ten w Rzymie.

Cały następny dzień spędziliśmy w Lourdes. Ok. 6⁰⁰ pobudka, śniadanie, Msza św. w kaplicy katedry, a następnie odwiedzanie miejsc związanych z objawieniami, obmycie w wodzie z Pieczary Objawień, Różaniec, Droga Krzyżowa, zwiedzanie miejsc urodzenia pastuszków. Wieczorem ponownie uczestniczyliśmy w procesji.

Kolejnego dnia, po śniadaniu i Mszy św. wyruszyliśmy w dalszą podróż; najdłuższą, bo aż 900. km podróż brzegiem Zatoki Biskajskiej przez Oviedo - przepiękne miasto, katedra z Chustą odbicia twarzy Jezusa (podobna do turyńskiej) i... oczywiście sjesta - wszystko pozamykane. Wieczorem dotarliśmy do hotelu w La Coruna (Hiszpania), nad Oceanem Atlantyckim. Był spacer nad morze, ale było też i

ciemno i zimno...

Po nocy, przed nami czwarty dzień. Skoro świt wyruszyliśmy w stronę Santiago de Compostela, do grobu św. Jakuba, do którego zdążają pielgrzymi z całego świata. Droga św. Jakuba idą pieszo, jadą na rowerach, pokonując trasę ok. 200 do 300 km.

Modląc się, śpiewając Godzinki, dojechaliśmy na miejsce. Uczestniczyliśmy we Mszy św. w kaplicy tej przepięknej katedry, a pamiątką pozostanie muszla pielgrzyma - symbol św. Jakuba. Po zwiedzeniu katedry ruszyliśmy w dalszą drogę, do Fatimy w Portugalii. Po drodze na krótko zatrzymaliśmy się w Braga - przepięknym miasteczku, jednym z najstarszych miast chrześcijańskich na świecie. Na wzgórzu znajduje się kościół, do którego prowadzi 200 schodów. Całe szczęście, że my podjechaliśmy autobusem i tych 200 schodów zeszliliśmy w dół. Co ok. 25 stopni są podesty z fontannami, pięknymi symbolizującymi nasze zmysły: wzrok, słuch, uczucia itp. Po tych przeżyciach dalsza droga.

W autobusie nasza Pani Przewodnik opowiadała nam każdego dnia o historii miejscowości, do której zmierzaliśmy, a ks. Zenon wyświetlał filmy - o św. Franciszku, o Ojcu Pio, o Portugalii, Hiszpanii - oczywiście ze stosownymi komentarzami. W przerwie między modlitwami, śpiewaliśmy (nie zagrozimy chórowi AVE, mieliśmy dobrego solistę).

Piąty dzień naszego pielgrzymowania spędziliśmy w Fatimie. Jak wszyscy wiemy, jest to ośrodek kultu maryjnego, upamiętniający objawienia w 1917 roku Matki Bożej trójce dzieci.

Uczestniczyliśmy we Mszy św., odwiedziliśmy miejsca objawień, katedrę, przeszliśmy Droga Krzyżową, byliśmy w muzeum z wotami pielgrzymów. Tam zobaczyliśmy figurę Matki Bożej, w której koronie znajduje się pasujący „jak ulał” pocisk, którym ugodzony został bł. Jan Paweł II. Wieczorem wzięliśmy udział w procesji i nabożeństwie

Przed nami szósty dzień pielgrzymki. Dotarliśmy do Salamanki, w Hiszpanii. Jest to historyczne miasto o architekturze mauretańsko-muzułmańsko- ➡ str. 4

Cyrylo - metodiańska chrystianizacja Ustronia - inne źródła pisane

Idee chrześcijańskie mogły także przenikać do nas za pośrednictwem kupców miejscowych zajmujących się handlem międzynarodowym. W połowie X wieku, jak donosi Ibrahīm ibn Jakub prowadzący taką działalność Słowianie docierali lądem i morzem, aż do Konstantynopola.

Relacja Ibrahīma ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al Bekriego, wyd. T. Kowalski MPH, NS, I Kraków 1946, str.52

Nie był to zapewne jedyny kierunek wypraw kupieckich znad Wisły. Wiodły one także do krajów Europy Południowo-Zachodniej w celu zaopatrzenia się tam w poszukiwane towary.

Jednakże tego rodzaju kontakty z chrześcijaństwem uznać trzeba w zasadzie za zjawisko sporadyczne i raczej ograniczone do pojedynczych osób lub wąskich grup.

Na przeszkodzie swobodniejszemu rozprzestrzenianiu się nowej wiary stały bowiem przez długi czas tradycyjne wierzenia i strzegące je instytucje plemienne. Sympatycy chrześcijaństwa musieli zapewne kryć się ze swymi przekonaniami przed wiernymi dawnym systemom religijnym czcicielami słowiańskich bóstw.

Wacław Korta - „Chryścianizacja Śląska przed 1000 rokiem. „Sobótka” 1998, Z.3-4, str.321-325.

Cronica Polonorum Macieja Miechowity

I wreszcie w 1521 roku kronikarz Maciej z Miechowa (Miechowita) w dziele *Cronica Polonorum* wydanym w sławnej drukarni krakowskiej Wietora podał, że Małopolska z Krakowem przyjęła chrzest w obrządku wschodnim wcześniej niż Wielkopolska z Gnieznem.

Czy twórca *Opisu Sarmacji azjatyckiej i europejskiej*, aż tak bardzo się mylił ?

Jeśli Małopolska została ochrzczona wcześniej, to zapewne dzięki związkowi z Państwem Wielkomorawskim.

Jerzy Besała - „Tajemnicze Dzieje Polski”, Wydawnictwo Bellona S.A. Warszawa.2010, str.35-36.

Kronika Thietmara

Kronika biskupa merseburskiego Thietmara zajmuje poczesne miejsce wśród źródeł pomników dziejowych średniowiecza. Dla badaczy historii Niemiec oraz sąsiednich krajów słowiańskich w X i XI wieku jest to nieocenione źródło, pełne bogatej treści, o dużej przy tym wiarygodności.

Oto interesujący nas cytat z Kroniki:

„*Czesi za panowania księcia Świętopelka (księcia Państwa Wielkomorawskiego, panującego w latach 870-894) byli niegdyś naszymi panami (Państwo Wielkomorawskie obejmowało częściowo terytoria, które później należały do Nie-*

miec). Nasi przodkowie płacili corocznie Świętopelkowi trybut i miał on w swoim kraju zwanym Morawy własnych biskupów (św. Metody w latach 970-885 był arcybiskupem Moraw i Panonii, biskupem Nitry był Witching). To wszystko postradał on i jego następcy przez rozpierającą ich pychę, albowiem w myśl słów ewangelii „kto się poniża, wywyższon będzie, a kto swą pychę sam się wywyższa, będzie poniżon”. Nie masz takiego, kto by rządził w tym kraju bez największego strachu! Płacze tam miłość szczerą przez wygnana, albowiem królują tam społu wiarołomstwo i oszustwo”.

Kronika Thietmara (tłumaczenie z tekstu łacińskiego, wstęp i przypisy autorstwa Mariana Zygmunta Jedlickiego. Postowie Krzysztofa Ożoga. Wydawnictwo Universitas. Kraków 2012. str.170.

Z zapisu tego jasno wynika, że Państwo Wielkomorawskie za Świętopelka obejmowało nawet tereny, które potem należały do Niemiec. To dlatego też naszym zdaniem, tym bardziej państwo to musiało obejmować tereny Małopolski i Śląska.

Inne znaleziska pisemne

To nie przypadek, że w piwnicach kościołów rzymskokatolickich w Krakowie w XVII wieku pełno było butwiejących ksiąg liturgicznych pisanych cyrylicą. Zapewne Polacy przez długi czas modlili się w tym obrządku. Jak to się stało, że Polska porzuciła „wyznanie słowiańskie”? I czy zaczęło się to w Gnieźnie czy w Krakowie?

Wielu historyków w Wacławem A. Maciejowskim i Stanisławem Zakrzewskim było i jest przekonanych, że kolebką państwa polskiego była Małopolska z Krakowem na czele, a progi chrześcijaństwa przestąpiła przyszła Polska właśnie w obrządku słowiańskim. W tajemniczy sposób Polacy weszli też na drogę chrześcijaństwa w wydaniu łacińskim. Książd Umiński uważał wręcz, że do latynizacji Kościoła przyczynił się najbardziej bodaj Kazimierz Odnowiciel, który w 1058 roku przywiódł ze sobą „rycerstwo zachodnie i kler już wyłącznie łaciński”

J. Umiński - „Obrządek słowiański w Polsce IX-XI nie drugiej metropolii polskiej w czasach Bolesława Chrobrego”, Roczniki Humanistyczne KUL, 1953, wydanie 1954, Z.4 str.41,43. w: **Jerzy Besała - „Tajemnicze Dzieje Polski”,** Wydawnictwo Bellona S.A. Warszawa.2010, str.39-40.

Na tym kończymy prezentację historycznych źródeł pisanych świadczących o misji cyrylo-metodiańskiej w Małopolsce i na Śląsku.

W następnym odcinku naszej historii czas na źródła archeologiczne w postaci różnych artefaktów oraz budowli z VII-IX wieku stanowiących początki przedromańskich kościołów, kaplic oraz wczesnośredniowiecznych grodów świadczących o misji cyrylo-metodiańskiej w Polsce.

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georg

**RESTAURACJA
BAHUS**

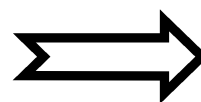
www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

POSŁUSZEŃSTWO
w życiu i posłannictwie św. s. Faustyny

II. Źródło i istota posłuszeństwa

Doczekała się siostra Faustyna świątłych spowiedników w postaci ojca Józefa Andrasza SJ w Krakowie oraz księdza Michała Sopočki w Wilnie. Bóg dopuścił, aby przełożona wlała w duszę niepewność, co do widzeń i natchnień, co pozwoliło w sposób doskonały wyrobić w sobie posłuszeństwo spowiednikom, którzy z nadania Bożego, pełnili tę posługę w Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Pierwszym z nich był ojciec Józef Andrasz SJ. Jako duchowy syn Św. Ignacego z Loyoli z pełnym zaangażowaniem wpajał ducha swego ojca założyciela siostrze z zgromadzenia w Krakowie – Łagiewnikach, zwanych także magdalenkami, gdyż zajmowały się pracą nad tak zwanymi upadłymi dziewczętami (zwanymi wówczas pokutnicami). W posłudze kapłańskiej ojciec Andrasz miał stałe świadomość, że jest jedynie nieużytecznym sługą Jezusa (Łk 17,10). Wiedział, że to Bóg działa poprzez kapłana, który jest Jego narzędziem. Im ściślej to narzędzie jest zespolone ze swoim Stwórcą i Panem, tym lepiej może udzielać „pomocy duszom”. Pamiętał również o słowach Zbawiciela, o których prawdziwości mogli przekonać się niejednokrotnie Jego Apostołowie: *Beze mnie nic nie możecie uczynić* (J 15,5). Stąd też dążył do ściślego zjednoczenia z Bogiem oraz poddania się natchnieniom Ducha Świętego. Nie miał wątpliwości, że jedynym kierownikiem jest Duch Święty prowadzący człowieka przez wewnętrzne natchnienia, które ten winien odczytać i starać się spełnić. Rolą kierownika duchowego jest pomaganie w odczytaniu tego głosu i realizacji w życiu wewnętrznym. Ojciec Andrasz czynił wszystko na większą chwałę Bożą i dla zbawienia dusz oraz na cześć Najświętszej Maryi Panny. Postawę narzędzia, którym posługuje się Bóg dla dobra drugiego człowieka, przyjął wobec swej penitentki i córki duchowej – Siostry Faustyny, która nie ukrywała na kartach swojego *Dzienniczka*, że początkowo *wiele marnowała łaski Bożej, gdyż zawsze bała się złudzenia* [88].

Sytuacja uległa radykalnej zmianie po spotkaniu ojca Józefa Andrasza i księdza Michała Sopočki, którzy ją uspokoili i pouczyli, jak postępować po drogach Pana:

Przez tyle czasu krępowałam łaskę Bożą i lękałam się jej, teraz Bóg sam przez tego ojca Andrasza usunął wszelkie trudności. Duch mój został zwrócony ku słońcu i rozkwitł w Jego promieniach dla Niego samego...[89] (cdn.) *brat Franciszek* 88 Ibidem, 143, str. 74, 89 Ibidem, 142, str. 74.

⇒ str. 2 chrześcijańskiej ze słynnym uniwersytetem, konkurującym z Oxfordem. Jest tam też przepiękna katedra, klasztor Dominikanów, ciekawy most kamienny. Po nacieszeniu się tym wszystkim wyruszyliśmy do Avila - miejsca urodzenia św. Teresy od Jezusa. To miasto urzeka też słynnymi murami obronnymi po Maurach, gotycką katedrą i klasztorem - monasterem.

Noc spędziliśmy w hotelu na przedmieściach Madrytu, a rano wyruszyliśmy w kierunku Toledo. Oczywiście w autobusie były modlitwy, śpiewane Godzinki...

Toledo to jeden z najcenniejszych klejnotów hiszpańskiej architektury, z katedrą (dawny meczet) z najpiękniejszymi na świecie stallami (ławkami) w stylu gotyckim i renesansowym. W zakrystii znajdują się obrazy El Greco i Goyi. Ks. Zenon odprawił dla nas Mszę św. w kaplicy, a potem

zwiedzaliśmy. Dane nam było także zwiedzić Madryt, stolicę Hiszpanii, przepiękne miasto z Pałacem Królewskim, z katedrą. Wieczorem dotarliśmy na nocleg w Costa Brava.

Ósmego dnia naszym celem była Saragossa, w północno-wschodniej Hiszpanii, założona przez Maurów, od 1318 roku siedziba arcybiskupstwa. Byliśmy w przepięknej bazylice o czterech wieżach i jedenastu kopułach, urzekły nas freski Goyi na suficie. Odwiedziliśmy katedrę z XV wieku, mauretańskie mury z wieżami, siedmiolukowy most nad rzeką Ebro. Wrażenie było sporo...

Kolejny dzień przeznaczaliśmy m.in. na zwiedzenie sanktuarium Czarnej Madonny na Górze Montserrat o wys. 1000 m n.p.m. W klasztorze benedyktynów znajduje się figura Czarnej Madonny, osławiona licznymi cudami. Wg legendy została wykonana przez św. Łukasza a przyniesiona przez św. Piotra. Tyle legenda, a styl rzeźby wyraźnie zdradza pochodzenie z VI wieku.

Uczestniczyliśmy we Mszy św., patrząc na Czarną Madonnę a potem była okazja, po podejściu schodkami do góry, dotknięcia figury. Niezapomniane wrażenia, podobnie jak w Compostela. Zwiedziliśmy katedrę i jej otoczenie, kto chciał, mógł wjechać kolejką na szczyt skał.

Zwiedzaliśmy też Barcelonę, stolicę Katalonii - autonomicznej krainy z własnym językiem, tańcem narodowym (co mieliśmy okazję podziwiać po wyjściu z kościoła). Oczywiście, Barcelona to „królestwo” Gaudiego: La Sagrada Família - bazylika znana na całym świecie, cudo architektoniczne z niepowtarzalnymi rzeźbami, łukami. Z okien autobusu podziwialiśmy też w centrum Barcelony domy zaprojektowane przez Gaudiego. Następnie zwiedziliśmy Park wg Gaudiego: schody, ławkę długości 60 metrów, dom Gaudiego, kwitnący ogród. Pospacerowaliśmy też po Barcelonie 20. m drogą wśród wesołego, radosnego i życzliwego tłumu innych spacerowiczów. Niezapomniane wrażenie.

I tak, po tych wszystkich przeżyciach nadszedł dzień dziesiąty, ostatni dzień naszego pielgrzymowania.

Mszę św. ks. Zenon odprawił w hotelu. Wcześniej poświęcił zakupiony przez nas ornat z podobizną Matki Bożej Fatimskiej i w tymże ornacie sprawował tę Najświętszą Ofiarę w intencji wszystkich uczestników pielgrzymki, naszych rodzin, w intencji Ojczyzny, maturzystów i całej społeczności Parafii św. Klemensa. Do Mszy św. oczywiście służył Borys, uczestniczyła też nasza przewodnicząca p. Agnieszka.

Jeszcze tylko przejazd przez Barcelonę, z przystankiem pod stadionem FC Barcelona. Z lotniska w Barcelonie, po pożegnaniu naszego Pana Kierowcy, bez żadnych problemów dolecieliśmy na lotnisko w Pyrzowicach, gdzie pożegnaliśmy p. Agnieszkę.

Nasza pielgrzymka zakończyła się szczęśliwie w niedzielę wieczorem, na placu kościelnym, gdzie powitał nas Ksiądz Proboszcz.

Pielgrzymka była bardzo udana, dobrze zorganizowana i prowadzona. Na pewno pozostawi w nas, pielgrzymach, niezapomniane wrażenia duchowe i estetyczne, także przemyślenia, i zaowocuje dobrem dla rodzin, społeczności parafialnej, o które to każdy z nas się modlił. (Uczestnik)

Ps. Może jeszcze ktoś z „pielgrzymów” podzieli się swoim przeżyciami? Zapraszamy.

Kącik poezji

Boże ojców moich, Tobie chwała

O! Boże ojców moich... Tobie chwała

Na wieki wieków - od twojego służy!

Orlicy z ognia, która mię porwała,

Chwała... i wieczny hołd, i rozgłos długi.

Jak orzeł gniewny - Panie wiekuisty,

Zleciałeś na mnie - i skrzydły przykryłeś...

Szelest był wiatru i trzask był ognisty,

I cisza wielka pod ogniami.

Juliusz Słowacki

Sancte Spiritus, veni!

Bądźmy otwarci na działanie Ducha Świętego!

Pięćdziesiątego dnia po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus zesłał Ducha Świętego na Maryję i Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku, wypełniając tym samym swoją obietnicę: "Gdy przyjdzie Duch Poczyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie" (J 15, 26).

W dniu Pięćdziesiątnicy Kościół, ożywiony Duchem Świętym, rozpoczyna przepowiadanie radosnej nowiny o zbawieniu wszystkim narodom.

Zielone Świątki, bo tak brzmi popularna nazwa uroczystości, to jedno z najstarszych świąt Kościoła, obchodzone już w czasach apostołskich. Dzień ten posiadał wtedy praktycznie tę samą rangę, co uroczystość Paschy. W pierwszych wiekach w wigilię tego święta udzielano chrztu katechumenom. W średniowieczu istniał zwyczaj rzucania z sufitu kościoła, w trakcie odprawiania Mszy świętej, róż i innych kwiatów symbolizujących dary Ducha Świętego. W bazylikach i katedrach w czasie uroczystości wypuszczano z klatek gołębie: symbol Ducha Świętego.

Kościół przypomina, że Pięćdziesiątnica jest wypełnieniem i zakończeniem Świąt Paschalnych. Duch Święty - Nowe Życie w Chrystusie - był celem całej działalności Chrystusa. Zgodnie z obietnicą, po wywyższeniu Chrystusa na drzewie krzyża, gdy dostęp do Ojca został otwarty, a dziecięstwo Boże stało się rzeczywistością, pošany został Duch Ojca i Syna, by prowadził dalej dzieło Jezusa.

Ogłoszenie!

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka zaprasza na kolejne spotkanie z lekarzem w ramach
CZWARTKÓW ZE ZDROWIEM,

które odbędzie się 23 maja o godz. 16⁰⁰.

Dr n. med. Eugeniusz Zielonka, znany internista i specjalista reumatologii, wygłosi prelekcję z cyklu **Zdrowie a medycyna** na temat: „Zagrozenie borelioza”.

Po prelekcji będzie możliwość zadawania pytań. A temat jest bardzo „na czasie”.

Zapraszamy. Liczymy na dużą frekwencję!

Z życia parafii

• Minionej niedzieli grupa 24 uczniów ze Szkoły Podstawowej Nr1 przeżywała swoją uroczystość spotkania z Panem Jezusem w Eucharystii. Dzieci te, katechizowane przez s. Karolinę, o godz. 9⁰⁰, po raz pierwszy uczestniczyły w pełny sposób we Mszy Świętej.

Z powodu złej pogody, ulewnego deszczu, uroczystość rozpoczęła się w przedsionku kościoła. Tam dzieci zostały pokropione wodą święconą oraz pobłogosławione przez rodziców. Potem zajęły miejsca w ławkach. Tym razem dzieci siedziały osobno, z jednej strony dziewczynki a po drugiej chłopcy. Za dziećmi, miejsca w ławkach zajęli rodzice. Do Komunii św. dzieci przystępowały już wspólnie z mamą i tatą.

Po południu uczestniczyły w nabożeństwie, podczas którego jeszcze raz dziękowały - Panu Bogu, za ten wielki DAR, Siostrze Karolinie za przygotowanie, ale także Rodzicom - za wszystko.

Potem dzieci otrzymały pamiątkowe obrazki i stawały do zdjęcia z Księdzem Proboszczem. Na koniec ustawiły się do zdjęcia grupowego, tym razem w kościele, bo na dworze nadal padał deszcz.

W ciągu całego tygodnia uczestniczyły w tzw. *Białym tygodniu*.

• W poniedziałek, 13 maja, rozpoczęliśmy 18 rok czuwań fatimskich. W kazaniu ks. prob. Antoni Sapota przypomniał historię tych naszych czuwań. Przypomniał, że zaczęło się to po mającym miejsce 27 listopada 1995 r. nawiedzeniu Parafii przez Maryję w figurze fatimskiej. Potem, w dniach od 22 kwietnia do 9 maja 1996 r., odbyła się pielgrzymka parafialna do Fatimy, z której została przywieziona do figura Matki Bożej Fatimskiej. I tak to się zaczęło - 13 maja 1996 r. odbyło pierwsze czuwanie fatimskie. Są one kontynuowane do dnia dzisiejszego, każdego 13 dnia miesiąca, od maja do października. W tym roku również grupa parafian pielgrzymowała do Fatimy, a pamiątką tego będzie przywieziony ornat, w którym Ks. Proboszcz sprawował Eucharystię.

Mszę św. uświetnił swoim śpiewem chór „AVE”.

Na zakończenie przeszliśmy w procesji dookoła kościoła, a figurę niosły Panie z Apostolatu Maryjnego.

Czuwanie zakończyło się błogosławieństwem.

**Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy
wzięli udział w pogrzebie
mojego Ojca śp. Apolinarego Sapoty.
Dziękuję za słowa otuchy, za złożone
kondolencje oraz za zamówione Msze św.**

Dziękuję w imieniu mojej Mamy i Rodzeństwa

ks. Antoni Sapota

JUBILACI TYGODNIA

Eugenia Białek
Eugeniusz Zawisza
Emilia Szafarz
Stanisław Kott
Jerzy Stasiak
Stanisław Rzepa



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego
zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw.
Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata
życia.

POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

W naszej parafii dziś wielkie świętowanie, ponieważ dzieci drugich klas z naszej szkoły przystępują do Pierwszej Komunii Świętej. Schola długo uczyła się na tę okazję nowych pieśni a ministranci przygotowali dla dzieci komuniyjnych niespodziankę. Ksiądz proboszcz sprawował uroczystą Mszę Świętą dla dzieci, ich rodziców i gości. A ks. Dawid takie słowa do nich skierował w czasie homilii:

„Stare, wschodnie opowiadanie przekazuje taką historię. Pewnego dnia rolnik o imieniu Jan orał pole. Natrafił nagle w ziemi na żelazne koło, do którego było przytwierdzone coś ciężkiego. Przełożył przez koło linę, zaprzęgnął woła i wyciągnął z ziemi wykonany z brązu dzwon. Wydobyć dzwonu poszło wyjątkowo lekko, był on większy i cięższy niż inne dzwony. Ludzie przybiegli i dziwili się. Nikt nie potrafił wyjaśnić skąd tu się wziął. To musi być cud – uważali. Przynieśli narzędzia i zrobili drewnianą dzwonicę dla owego dzwonu. Dwanaście razy w roku, w każde wielkie święto dzwon dzwonił. Słyszano go we wszystkich wioskach w promieniu kilku kilometrów. Kto usłyszał ten dzwon, ten stawał się lepszym człowiekiem. Kto miał zmartwienie zapominał o nim, kto był sam nie odczuwał samotności. Dla chorych cierpienie stawało się lżejsze, smutni odzyskiwali odwagę. Biedni czuli się bogaci, a bogaci przypominali sobie o biednych i pomagali im. Taką moc miał ten dzwon. Wielki i groźny car, który rządził krajem, usłyszał o tym dzwonie. To nie jest dzwon dla chłopów – powiedział. Zabiorę go do siebie. Wziął ze sobą żołnierzy i załadował ów dzwon na wóz. Jednak woły nie mogły ruszyć z miejsca. Kazał zaprzęgać dodatkowe, jednak i to nie pomogło. Zdenerwowany kazał rozbić dzwon na tysiąc kawałków. Skoro nie chce dzwonić dla cara, to już nigdy nie będzie dla nikogo dzwonił. Skorupy rozbitego dzwonu pokryły całe pole. A wielki i groźny car ze swymi ludźmi odjechał. Następnego ranka Jan wyszedł w pole. Chciał zaorać kawałki dzwonu w ziemi z której pochodziły. Spodziewał się, że znajdzie tysiąc skorup z rozbitego dzwonu. Ale co znalazł? Pole było usiane tysiącem małych dzwoneczków, idealnie podobnych do siebie. Jan zaczął je zbierać i rozdawał ludziom w wiosce i sąsiednich miejscowościach. Teraz dopiero zapanowała radość wśród ludzi. Każdy został obdarowany takim samym darem. Powróciła radość i zadowolenie”.

Drogie dzieci, jak myślicie, kto jest tym dzwonem? Dzieci przez chwilę zastanowiły się i głośno zawołały: „Jezus Chrystus”. Super - powiedział ksiądz - To On głośił, nauczał, mówił o Królestwie Bożym. On mówił nam, że istnieje inny świat. Ci którzy go słuchali, którzy mu uwie-

rzyli stawali się innymi, lepszymi ludźmi. Odnajdywali radość, sens życia. Tak wielu cieszyło się z jego obecności. Jego nauka rozchodziła się po całej okolicy. Nie wszystkim jednak to odpowiadało, więc postanowili go zabić, po ludzku zniszczyć. Jednak Jego śmierć nie była końcem wszystkiego, ale wtedy dopiero wszystko się zaczęło. Zmartwychwstał. Wstąpił do nieba i w końcu, co dziś wspominamy posłał... Ducha Świętego – dopowiedziały dzieci.

Dziś trzeba nam zobaczyć, czy nie zapomnieliśmy o Duchu Świętym, który został nam dany w sakramencie chrztu świętego. Czy nie wypalił się nasz entuzjazm, czy nie stygnie nasza wiara. Czy dzwon naszej wiary ma serce. Czy go w ogóle słychać w naszym domu, w szkole. Dzwon bez serca jest głuchy, tak jak wiara bez uczynków jest martwa. Jeśli nie modlimy się o Ducha Świętego w nas, to nie dziwny się że nie dostrzegamy jego obecności i działania. Dzwon musi mieć serce, aby dzwonił. Człowiek musi mieć ducha, aby żył pełnią życia. Dlatego dziś modlimy się za was szczególnie drogie dzieci, aby Duch Święty wypełniał was przez całe życie wielką radością i wiarą w obecność Jezusa w Eucharystii.

Giustina

XV PIELGRZYMKA MŁODYCH NA JASNĄ GÓRĘ

Program:

18.00 - Rozpoczęcie - Zawiązanie wspólnoty i warsztaty medialne;

19.00 - Eucharystia, której przewodniczyć będzie ks. bp Ireneusz Pękalski, a homilię wygłosi ks. Bogusław Jaworowski;

21.00 - Apel Jasnogórski;

21.20 - Czas Uwielbienia (zespół Lumen i Schola), osobisty wybór Jezusa Chrystusa na Pana mojego życia;

Ok. 23.00 - Zakończenie i powrót do domów.

Wyjazd:

25 maja o godz. 14.15 z przystanku autobusowego pod domem towarowym Tesco (dawna Savia), ul. Cieszyńska 2 w Ustroniu

Koszt: 40.00 zł

Zapisy (do 19 V):

- zakrystia parafii św. Klemensa;
- telefonicznie: 882073430 (P. Michalina Tschuk);
- księgarnia "Agnus" (przy kościele św. Klemensa)

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl